Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
CZASOPISMO WYCHODZI DWA RAZY MIESIĘCZNIE

Redakcja i Administracja czynne od godziny 9 do 16 codziennie, oprócz niedziel i świąt.
Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Tel. 5-23-18 i 5-36-20. Konto czekowe P. K. O. 8491**

Rok XXXV **Nr. 14** **16 lipca 1936 r.**

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW - PRACOWNIKÓW
W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
REDAKTOR — CZ. NAŁĘCZ.

Rok XXXV **Nr. 14** **16 lipca 1936 r.**

PROF. WŁADYSŁAW KARAFFA-KORBUTT.
Zakład Chemji Farmaceutycznej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Analiza kapilarno-luminescyjna preparatów farmaceutycznych.

ANALIZA LUMINESCYJNA.

Zasada luminescencji polega na tem, że pewne substancje w świetle pozafiołkowem świecą, przyczem na podstawie barwy i natężenia luminescencji można wnioskować o składzie i tożsamości substancji. Świecenie polega na tem, że wspomniane substancje przetwarzają pozafiołkowe niewidzialne dla oka promienie w światło o przeważnie dłuższych falach (Prawo Stokes'a), a więc widoczne dla oka. Oczywiście, że źródło światła (np. lampa kwarcowa) powinna mieć filtr, który przepuszcza tylko promienie pozafiołkowe i zatrzymuje inne.

Do luminescencji należą zjawiska fosforescencji i fluorescencji, dlatego używamy terminu „analiza luminescyjna", jako mającego szersze znaczenie, niż często stosowana nazwa „analiza fluorescyjna".

Ponieważ lampa kwarcowa jest dość znana, nie podaję tu jej opisu. Muszę tylko zaznaczyć, że istnieją specjalne aparaty do badań w aptekach zjawisk luminescencji, np. ultrawizor (firmy Sendlinger), który pod wielu względami (np. nie wydziela ozonu) jest dogodniejszy, niż zwykła lampa kwarcowa. Często jednak pracuje się z lampą kwarcową, która może służyć dla różnych celów.

Praca z lampą rtęciowo-kwarcową jest nadzwyczaj łatwa. Po włączeniu lampy do sieci elektrycznej (przewody powinny być odpowiedniej grubości), światło filtruje się przez odpowiednie okienko, znajdujące się pod lampą, wprost na badany przedmiot. Okienko powinno pochłaniać wszystkie widzialne promienie.

Znamy szereg różnych filtrów: wanienki ze specjalnemi roztworami, filtry żelatynowe i t. p. Wszystkie te filtry mają swe zalety i ujemne strony. Najwygodniej pracuje się ze szklanym filtrem, który posiada następujący skład:

50% SiO_2, 16% K_2O, 25% BaO, 9% NiO.

Aby obniżyć przepuszczalność dla czerwonych promieni dodaje się jeszcze 1% tlenku miedzi. Każda lampa firmy „Hanau" posiada takie właśnie okienko—filtr.

Takie czarne szkło ma właściwość przepuszczania prawie wyłącznie najwięcej ważnych dla analizy luminescyjnej promieni pozafiołkowych o 366 milimikronach długości. (1 milimikron jest miljonową częścią milimetra).

Najlepiej robić obserwacje w ciemnym pokoju. Jeżeli to jest niemożliwe, należy zmniejszyć (roletami) światło dzienne i obserwować poza zasłoną. Każda lampa ma odpowiednie firanki czarne.

Obserwuje się w świetle padającem. Przedmiot kładzie się na podkład, który nie powinien mieć własnej luminescencji. Danckwortt poleca czarny matowy papier, w badaniach kapilarnych więcej nadaje się biały podkład.

Zastosowanie analizy luminescyjnej w chemji teoretycznej, w farmacji, w technice w przemyśle, w sądownictwie jest ogromne. W farmacji specjalnie nadaje się do badania „trudnych" preparatów, jak nalewki, wyciągi i in.

ANALIZA KAPILARNA.

Znane są sposoby analizy kapilarnej preparatów farmaceutycznych (Prof. Br. K o s k o w s k i[1]).

Paski bibuły do sączenia szerokości około 2 cm., długości 20 cm. zawiesza się w ten sposób, aby zwisały pionowo a dolny ich koniec był zanurzony w badanym płynie. Nalewkę lub inny płyn wlewa się zapomocą pipety w ilości 5 mil (5 cm³.) do szklaneczki tej wielkości, aby pasek bibuły nie dotykał jej brzegów i aby był zanurzony w nalewce na głębokość od ½ — 1 cm. Szklaneczki zwykle mają 3 cm szerokości i 1 cm wysokości. Ściśle po 24 godzinach wyjmuje się paski bibuły ze szklaneczek.

Jeżeli preparaty rozcieńczy się wodą, to powstają obrazy strefowe. Przy ubogich w ekstrakty wodnych wyciągach roślinnych nie powstaje żadna strefa, cały pasek jest przeważnie nierównomiernie słabo zabarwiony. (Szczegóły oznaczania patrz we wskazanej książce B. K o s k o w s k i e g o[1]).

Metoda kapilarna wprowadzona do nauki przez szereg uczonych (Schönbein, Goppelsröder, Kunz Krause i in.). i obecnie często polecana, nie jest tak rozpowszechniona, jak zasługuje.

Jednym z powodów jest to, że nie zawsze obraz jest charakterystyczny. W niektórych wypadkach zabarwienie paska bibuły zależy od barwników nalewki, ale nie od jej istotnych składników. Często różne na-

lewki dają podobny obraz. Nalewka o mniejszej ilości alkaloidów może dać podobny obraz, jak nalewka o prawdziwym składzie.

W tych wypadkach bardzo pomocną może być lampa kwarcowa.

ANALIZA KAPILARNO-LUMINESCYJNA.

Danckwortt i Pfau[2]) pierwszy raz zastosowali kombinowaną analizę kapilarno-luminescyjną. Neugebauer[3]) napisał specjalną broszurę o takich analizach.

Przy badaniu zamiast roztworów lub nalewek stosujemy paski bibuły, impregnowane badanym roztworem według przepisów analizy kapilarnej.

Niektórzy autorowie rozróżniają w paskach górną i dolną część, w niektórych wypadkach dzielą górną część jeszcze na 3 części: najwyższą, średnią i podstawę. W dolnej części też rozróżniają sklepienie, środek i spód.

Dla uproszczenia w swej pracy rozróżniam tylko 3 części: górną, średnią i dolną.

Barwy otrzymane pod lampą są porównywane z odpowiedniemi opisami w książkach (w przyszłości możliwe są i odpowiednie obrazki barwne), a jeszcze lepiej z barwami pasków, przyrządzonych z nalewek o znanym i sprawdzonym składzie. Dla przykładu podaję z książki Schulze[4]) opis dla Sanguinaria: Luminescencja: najwyższa strefa wąska niebieska, potem wąska zielona. Górna część i sklepienie — świecąca czerwona, środek dolnej — strefy czarnej barwy do ciemnobrunatnej. Spód — ceglasto - czerwony do żółto-czerwonego.

Najważniejsze zalety kapilarno - luminescyjnej analizy są:

1. Niektóre substancje w roztworach nie fluoryzują, na paskach zaś kapilarnych dają wyraźną fluorescencję.

2. Natężenie luminescencji na bibule, impregnowanej danym roztworem, jest znacznie wyższe. Spostrzeżenia wskazują, że to zjawisko znajduje się w zależności od większego rozdrobnienia, przy wysychaniu roztworu na bibule.

3. Usuwa się luminescencja rozpuszczalnika (alkohol np. ma słabo-niebieską fluorescencję).

4. Analiza kapilarna rozdziela znajdujące się w roztworze substancje i ułatwia obserwację poszczególnych składników pod lampą kwarcową.

Niewątpliwie analiza kapilarno - luminescyjna posiada i ujemne strony.

Przedewszystkiem własna luminescencja bibuły do sączenia i jej domieszek może wywołać niepożądany wpływ przy badaniu zwłaszcza bardzo małych ilości substancyj. Dla uniknięcia błędów robi się kontrolną próbę z czystą wodą. Wymycie bibuły kwasem solnym zmniejsza jej własną luminescencję.

Własna fluorescencja mleka lub cukru trzcinowego, jeżeli one są w roztworze, też mogą wywołać błędy.

Różne domieszki przy badaniu luminescencji grają nadzwyczaj ważną rolę i mogą być wielką przeszkodą.

Doświadczenie wskazuje, że wiele substancyj zupełnie traci swoją fluorescencję przy bardzo starannem oczyszczeniu od domieszek. Słuszna jest uwaga Danckwortta, że przy badaniach fluorescencji należy przestrzegać nadzwyczajnej czystości.

Naczynia powinny być starannie wymyte mieszaniną chromową ($K_2Cr_2O_7$ i H_2SO_4). Gumowe i zwykłe korki mogą być powodem przykrych domieszek. Poleca się wewnętrzną stronę korków opatrzyć stanjolem. Gotowe paski bibuły nie powinny się dotykać, aby minimalne ilości substancji z jednego paska nie trafiły do drugiego.

Przy sporządzaniu pasków należy przestrzegać specjalnych środków ostrożności. Impregnacja pasków powinna odbywać się w ciemności, ponieważ pewne fluoryzujące substancje są wrażliwe na światło. W niektórych wypadkach, przy małej ilości badanego ciała, dostatecznie brać paski szerokości 2 mm.

Jeżeli chodzi o rozciągnięte obrazy, jak polecają niektórzy autorowie, to należy przeprowadzić impregnację w zamkniętych naczyniach. Atmosfera przesycona parą rozpuszczalnika utrudnia wysychanie i pasy są rozciągnięte. Ale barwa takich rozciągniętych stref jest mniej wyraźna.

Zastosowanie odczynników może być pożytecznem w wielu wypadkach. Zasady i kwasy zmieniają barwy. Oprócz zasad (KOH, NaOH i NH^4OH) i kwasów (HCl i H_2SO_4) stosuje się jeszcze roztwory boraksu i siarczanu glinu.

Jaką nadzwyczajną usługę w ustaleniu tożsamości leków może okazać wspomniana metoda, wskazuje książka Schulzego[4]), który stwierdza możliwość zidentyfikowania leków homeopatycznych w rozcieńczeniach trudnych do uwierzenia.

TABLICA.

Tincturae:		Barwy pasków: w świetle dziennem	Barwy pasków: pod promieniami pozafiołkowemi
Ratanhiae	G	ceglasto-żółta	czarna, w górze obwódka ciemno- pomarańczowa, świecąca
	S	ciemno-brunatna	
	D	ceglasto-żółta	
Ratanhiae rozcieńcz. woda (1:1)	G	ceglasta	czarna, obwódka świecąca jest mniej wyraźna
	S	ciemno-ceglasta	
	D	ceglasto-żółta	
Chinae comp.	G	pomarańczowa	żółto-brun. ze świec. obw. niebieska
	S	ceglasta	ciemno-brunatna
	D	jasno-ceglasta	jaśniejsza brunatna
Ipecacuanhae	G	czerwono-brunatna	jasno-fiołkowa
	S	brunatna	zielonkawa
	D	jasno-brunatna	niebieskawa
Menthae pip.	G	szaro-żółta	niebieska, obw. ziel. świec.
	S	zielona	ceglasto-różowa
	D	jasna zielonk.-żółta	ceglasto-szara
Eucalypti	G	szaro-żółta	brunatna, obwódka żółta
	S	brunatno-zielona	ciemno-brunatna
	D	zielonkawa	brunatna
Myrrae	G	żółta	niebieskawa
	S	plamisto-żółta	plamisto-żółta
	D	jasno-żółta	jasno-żółta
Althaeae	G	żołto-brunatna	brun. ze świec. obw. żółtą
	S	ciemno-zielona	ciemno-brunatna
	D	zielonkawa	brunatno-ceglasta
Ferri pomati	G	czarna	jedwabisto-czarna
	S	zielonkawo-brunat.	
	D		

CZĘŚĆ DOŚWIADCZALNA.

Nalewki i paski, impregnowane metodą kapilarną, były sporządzone według przepisów, podanych w książce B. Koskowskiego 1).

Do pasków była użyta bibuła grubo-ziarnista, chemicznie czysta. Sama bibuła pod lampą kwarcową dawała słabo-niebieską fluorescencję. Barwa pasków była obserwowana w ciemnym pokoju na dnie komory w lampie rtęciowo - kwarcowej firmy Hanau.

Wysokość komory (przestrzeń od okienka-filtru do dna komory) wynosiła około 20 cm.

Opiszę dla przykładu kilka oznaczeń. Zaznaczam, że dla celów praktycznych większe znaczenie posiada bezpośrednie porównanie pasków, zrobionych z badaną nalewką i z prawidłowo przygotowaną wzorcową, niż stwierdzenie barw, na podstawie opisu. Sam opis daje tylko pewną orjentację. Przekonałem się, że ludzie bardzo różnie oceniają odcienie barw, obserwowanych pod lampą kwarcową. Nie mówię o ludziach, którzy wogóle źle oceniają barwy, bo badania kolorymetryczne w pracowni wskazały, że wrażliwość oka studentów na barwy jest bardzo różna. Chodzi tu o co innego, mianowicie, że niezwykłość obserwacji w ciemnym pokoju i niezwykłość barw luminescyjnych wprowadzają rozbieżność w ocenie tych barw. Trudno np. określić, czy mamy kolor ceglasty, czy też ceglasty z lekko zielonkawym odcieniem. Ponieważ te opisy barw są względne, nie podaję wszystkich zrobionych prób, lecz tylko najwięcej charakterystyczne.

Próba rozcieńczenia nalewek i umyślnego zafałszowania ich dały pozytywne wyniki w sensie wyraźnej zmiany obrazu pod lampą kwarcową tylko w niektórych wypadkach. W innych zaś wypadkach wyniki były mniej zadawalające. Obraz obserwowany w promieniach pozafiołkowych jest bardzo często skomplikowany. Mamy szereg stref o różnych barwach. W tablicy są podane tylko główne barwy, aby ułatwić porównywanie zmian, które zachodzą pod wpływem promieni pozafiołkowych. Litery G, S i D oznaczają górną, średnią i dolną część zabarwionego paska.

Na zakończenie wyrażam podziękowanie Pani Mag. Farm. E. Wasilewskiej za przyrządzanie nalewek i pasków metodą kapilarną.

W n i o s k i. Zbadanie pasków, otrzymanych zapomocą analizy kapilarnej, pod promieniami pozafiołkowemi jest cennem dopełnieniem do analizy kapilarnej, dając możność pewniejszego ustalenia tożsamości preparatów farmaceutycznych i w niektórych nalewkach pozwala nawet sądzić o zafałszowaniu lub rozcieńczeniu.

PIŚMIENNICTWO.

1. B r. K o s k o w s k i. Analiza kapilarna. Warszawa 1933 r. 2. D a n c k w o r t t und P f a u. Analysen Quarzlampe in Dienste der Arzneimitteluntersuchung. Arch. Pharm. 68, 1927. 3. N e u g e b a u e r. Die Kapillar - luminescenzanalyse im pharmazeutischen Laboratorium (Leipzig 1933). 4. K. S c h u l z e. Die Herstellung und Prüfung Homöopathischer Arzneimittel. Dresden 1936.

Państwowy Zakład Higjeny.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 czerwca 1936 r. (Dz. U. R P. z dnia 15 czerwca 1936 r.).

Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 443) postanawiam co następuje:

Art. 1.

(1) Zakłady państwowej służby zdrowia, a mianowicie:

Państwowy Zakład Higjeny w Warszawie, utworzony rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 6 października 1921 r. (Monitor Polski Nr. 258), uzupełnionem rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 19 czerwca 1922 r. (Monitor Polski Nr. 147) i zmienionem rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 7 września 1923 r. (Monitor Polski Nr. 208).

Państwowy Zakład badania surowic, utworzony rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 1 grudnia 1921 r. (Monitor Polski Nr. 1 z 1922 r.).

Państwowy Instytut Farmaceutyczny, utworzony rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 13 kwietnia 1922 r. (Monitor Polski Nr. 101), i

Państwowe Zakłady badania żywności i przedmiotów użytku, utworzone zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzetczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 343), łączy się w jeden Zakład naukowo-doświadczalny oraz badawczy pod nazwą „Państwowy Zakład Higjeny".

(2) Zakład ten podlega Ministrowi Opieki Społecznej.

Art. 2.

(1) Państwowy Zakład Higjeny jest osobą prawną, może przyjmować zapisy i darowizny i zarządzać swoim uzyskanym w ten sposób majątkiem, jako też i majątkiem, oddanym mu w użytkowanie w myśl art. 3, rozporządzać kredytami w granicach zatwierdzonego budżetu, jako też sumami, uzyskanemi z własnych przedsiębiorstw w granicach zatwierdzonego planu finansowo-gospodarczego tych przedsiębiorstw.

(2) Przyjmowanie przez Państwowy Zakład Higjeny darowizn i zapisów wymaga zatwierdzenia Ministra Opieki Społecznej.

(3) Darowizny i zapisy, uwarunkowane takiemi zobowiązaniami, które spowodowałyby wydatki, nieznajdujące pokrycia bądź w tychże darowiznach i zapisach bądź też w majątku własnym Państwowego Zakładu Higjeny, powstałym z innych darowizn i zapisów, bądź też wreszcie w budżecie Zakładu — nie mogą być przez Pańswowy Zakład Higjeny przyjęte.

Art. 3.

(3) Państwowy Zakład Higjeny otrzymuje bezpłatnie w użytkowanie całkowity majątek Państwowego Zakładu badania surowic, Państwowego Instytutu Farmaceutycznego oraz Państwowych Zakładów badania żywności i przedmiotów użytku (art. 1).

(2) Nieruchomości państwowe, które w przyszłości stałyby się zbędne dla potrzeb Państwowego Zakładu Higjeny, winny być oddane do dyspozycji właściwych władz państwowych.

Art. 4.

(1) Zadaniem Państwowego Zakładu Higjeny jest:

a) prowadzenie badań naukowych w zakresie higjeny publicznej celem przystosowania zdobyczy wiedzy do potrzeb zdrowia publicznego, a w szczególności do potrzeb administracji sanitarnej;

b) prowadzenie badań bakterjologiczno-serologicznych, chemicznych, farmakognostycznych, epidemicznych i t. p. dla użytku władz administracyjnych w związku z działalnością tych władz w zakresie administracji sanitarnej;

c) wyrób surowic, szczepionek i produktów biologicznych, stosowanych w medycynie i weterynarji w celach zapobiegawczych i leczniczych oraz w miarę konieczności innych środków leczniczych;

d) wykonywanie wysług zasad, jakie ustali Minister Opieki Społecznej, czynności zleconych w zakresie administracji sanitarnej, a w szczególności w akcji zwalczania chorób zakaźnych oraz w akcji propagandy higjeny;

e) szkolenie fachowego personelu, zatrudnionego w państwowej i samorządowej administracji sanitarnej, personelu, zatrudnionego w innych dziedzinach administracji publicznej, wkraczających w zakres spraw zdrowotnych, oraz kształcenie pomocniczego personelu lekarskiego (położnych, pielęgniarek i t. p.);

f) wykonywanie czynności, określonych w art. 11 ust. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 343).

(3) Postanowienia niniejszego artykułu nie naruszają w niczem obowiązujących przepisów, dotyczących wprowadzenia w obieg surowic, szczepionek, produktów biologicznych i innych środków leczniczych. W szczególności postanowienia te nie naruszają w niczem uprawnień Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych co do wprowadzenia w obieg surowic, szczepionek i produktów biologicznych, stosowanych w weterynarji.

Art. 5.

(1) Państwowy Zakład Higjeny ma siedzibę główną (Centralę) w Warszawie.

(2) Stałemi jego ekspozyturami poza Warszawą są filje, tworzone w poszczególnych miejscowościach Państwa (z reguły w miastach wojewódzkich), a obejmujące swoją działalnością teren jednego lub kilku województw.

(3) Dla celów, związanych z działalnością Zakładu, Państwowemu Zakładowi Higjeny przysługuje prawo organizowania pracowni ruchomych, kolumn epidemicznych i t. p., jako ekspozytur czasowych, oraz organizowania kursów, wykładów, wystaw i t. p.

(4) Ponadto Państwowy Zakład Higjeny ma prawo prowadzenia własnych przedsiębiorstw, stosownie do wyznaczonych mu zadań. Zasady organizacji i plan finansowo - gospodarczy oraz zamknięcia rachunkowe (bilanse) tych przedsiębiorstw zatwierdza Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Art. 6.

(1) Państwowy Zakład Higjeny (Centrala) dzieli się na działy i oddziały, których liczbę i zakres czynności ustala Minister Opieki Społecznej odpowiednio do zadań Zakładu i w granicach zatwierdzonego budżetu i etatu osobowego. Oddziały wchodzą z reguły w skład działów.

(2) Działy i oddziały Państwowego Zakładu Higjeny, wykonujące zadania, wymienione w art. 4 ust. (1) lit. f), noszą nazwę „Zakład badania żywności i przedmiotów użytku".

Art. 7.

(1) Istniejące filje dotychczasowego Państwowego Zakładu Higjeny stają się filjami utworzonego niniejszem rozporządzeniem Państwowego Zakładu Higjeny.

(2) Państwowy Zakład badania żywności i przedmiotów użytku, istniejący w Warszawie, staje się działem Państwowego Zakładu Higjeny; państwowe zakłady badania żywności i przedmiotów użytku, istniejące w Łodzi, Krakowie, Poznaniu, oraz oddziały państwowych zakładów badania żywności i przedmiotów użytku, istniejące w Wilnie i Gdyni, stają się oddziałami filij Państwowego Zakładu Higjeny.

(3) Minister Opieki Społecznej uprawniony jest odpowiednio do zadań Państwowego Zakładu Higjeny i w granicach kredytów, oraz etatów osobowych dla tego Zakladu zatwierdzonych, do tworzenia nowych filij Zakładu, określania okręgu ich działalności oraz kasowania istniejących filij.

(4) Zakres czynności poszczególnych filij ustala Minister Opieki Społecznej na wniosek Dyrektora Państwowego Zakładu Higjeny.

Art. 8.

(1) Na czele Państwowego Zakładu Higjeny stoi Dyrektor, powołany do kierowania całokształtem działalności Zakładu oraz prowadzenia jego administracji.

(2) Na czele każdego działu Państwowego Zakładu Higjeny stoi Kierownik Działu, na czele oddziału Kierownik Oddziału, a na czele filji Kierownik filji.

(3) Dyrektora Państwowego Zakładu Higjeny zastępuje jeden z członków Rady Kierowników Działów (art. 9), wyznaczony przez Ministra Opieki Społecznej.

Art. 9.

(1) Wewnętrznym organem opinjodawczym i doradczym Dyrektora Państwowego Zakładu Higjeny w zakresie spraw, związanych z kierownictwem fachowem Zakładu, jest Rada Kierowników Działów.

(2) Skład tej Rady stanowią: Dyrektor Zakładu, jako przewodniczący, oraz Kierownicy Działów, jako członkowie. Za zgodą Ministra Opieki Społecznej Rada może kooptować do swego zakładu dalszych członków spośród kierowników oddziałów.

(3) Zakres czynności Rady Kierowników Działów ustali Minister Opieki Społecznej.

(4) Ministrowi Opieki Społecznej przysługuje prawo powoływania do życia przy Państwowym Zakładzie Higjeny po wysłuchaniu Dyrektora jeszcze innych wedle swego uznania ciał opinjodawczych względnie doradczych poza Radą Kierowników Działów.

Art. 10.

(1) Funkcjonarjusze Państwowego Zakładu Higjeny są funkcjonarjuszami państwowymi i podlegają ogólnym przepisom, normującym stosunek służbowy funkcjonarjuszów państwowych, a w szczególności ustawie z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 164).

(2) Stanowiska w przedsiębiorstwach Państwowego Zakładu Higjeny (ust. 4 art. 5) powinny być obsadzone przez pracowników kontraktowych. Przepis ten nie stosuje się do stanowisk kierowniczych przedsiębiorstw, które to stanowiska mogą być obsadzone przez funkcjonarjuszy, których stosunek służbowy ma charakter publiczno-prawny.

Art. 11.

(1) Budżet Państwowego Zakładu Higjeny stanowi osobny dział budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej w dziale administracji.

(2) Plan finansowo-gospodarczy przedsiębiorstw (nst. 4 art. 5), prowadzonych przez Państwowy Zakład Higjeny, stanowi jedynie załącznik do tego budżetu, w samym zaś budżecie uwidocznia się z tego planu tylko nadwyżkę dochodów względnie rozchodów.

Art. 12.

Państwowy Zakład Higjeny, jego filje i ekspozytury czasowe (art. 5 ust. 3) oraz przedsiębiorstwa mają prawo używania pieczęci z herbem Rzeczypospolitej i napisami, zawierającemi nazwę odpowiedniej instytucji Zakładu.

Art. 13.

(1) Minister Opieki Społecznej wyda na wniosek Dyrektora Państwowego Zakładu Higjeny zarządzenia, rozwijające w sposób szczegółowy postanowienia niniejszego rozporządzenia, a w szczególności także zarządzenia, przewidziane w art. 6, 7 i 9 tegoż rozporządzenia, regulamin wewnętrzny Zakładu oraz zarządzenia, regulujące zakres nadzoru wojewodów nad czynnościami filij oraz ekspozytur czasowych (ustęp 3 art. 5), organizowanych przez Państwowy Zakład Higjeny.

(2) Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych wyda w drodze rozporządzenia szczegółowe przepisy, normujące stosunek Państwowego Zakładu Higjeny i jego filij do władz i organów, wymienionych w art. 10 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 343) oraz do samorządowych pracowni badania żywności i przedmiotów użytku, wymienionych w art. 15 i 16 tegoż rozporządzenia.

Art. 14.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się Ministrowi Opieki Społecznej.

Art. 15.

(1) Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z tem, iż postanowienia, zawarte w art. 11 tegoż rozporządzenia, nabierają mocy obowiązującej od dnia 1 kwietnia 1928 r.

(2) Równocześnie z wejściem w życie niniejszego rozporządzenia tracą moc obowiązującą rozporządzenia Rady Ministrów, wymienione w art. 1.

Dekret Rządu Hiszpańskiego w sprawie środków odurzających.

„Gazeta de Madrid". Dziennik Urzędowy Republiki r. CCLXXIV tom III sobota, 31 sierpnia 1935, Nr 243, str. 1683—1684 Ministerjum Pracy, Higjeny i Opieki.

Ustawodastwo obowiązujące, objęte zarówno różnemi regulaminami zawodowemi, jak i dekretami, oraz ustawami Republiki, odnoszącemi się do ograniczenia narkotyków, nie zawiera norm, któreby regulowały nabywanie wytworów toksycznych, przez farmaceutów i kierowników składów autoryzowanych, niebędących importerami, — ani też norm, któreby ustalały maksymalne ilości omawianych wytworów, jakie mogą być wydawane przez apteki.

Waga powyższych spraw, zwłaszcza obecnie, gdy w wykonaniu zobowiązań międzynarodowych pomnaża się ilość zarządzeń fiskalnych i prewencyjnych, wymaga bezwzględnie ustalenia dokładnych prawideł, któreby ochraniały kierowników składów i farmaceutów przed podstępem ze strony elementów występnych lub nałogowych, kładąc kres nadużyciom, które zdarzają się w praktyce, i określając ilości maksymalne substancyj, dozwolone do sprzedaży pod osobistą i bezpośrednią odpowiedzialnością tych, co je sprawdzają.

Z drugiej strony jest oczywistą konieczność posiadania i zaprowadzenia formalnego rejestru chorych narkomanów, czego wymaga porządek w zakresie higjeny, zarówno w sensie państwowym, jak i międzynarodowym; ten ostatni wynika z żądań, sformułowanych przez Ligę Narodów, przyczem dbałość zapomocą odpowiednich środków legalnych, aby dawki kuracyjne nie mogły obrócić się w czynniki współdziałające z nałogiem, stanowi nieodzowną misję państwa.

Z tych względów, zgodnie z przedłożeniami narodowej rady technicznej, ograniczenia narkotyków, na wniosek Ministra Pracy, Higjeny i Opieki i za zgodą Rady Ministrów, postanawiam:

1) Zakupy substancyj odurzających przez farmaceutów będą dokonywane jedynie na podstawie specjalnych dokumentów, odpowiednio uwierzytelnionych, w ten sposób, aby w pełni było udowodnione nabycie przez farmaceutę, jak również wydanie przez firmę dostarczającą towar.

W ten sam sposób sformułowane być mają podania kierowników składów autoryzowanych, jeśli ci nie są bezpośrednimi importerami towaru.

2) Lekarze i weterynarze nie będą mogli przepisywać, ani też farmaceuci wydawać dawek wytworów odurzających, przekraczających normy terapeutyczne, oznaczone w farmakopei hiszpańskiej, za wyjątkiem wypadków należycie uzasadnionych i zawsze zgodnie z przepisami, które będą ustalone w tej mierze.

W tym celu Generalna Dyrekcja Sanitarna oznaczy, do jakich substancyj mają być przyrównane te wytwory, które nie są objęte hiszpańską farmakopeą.

3) Lekarze nie będą mogli również przepisywać, ani farmaceuci wydawać substancyj nieprzygotowanych do natychmiastowego użycia przez pacjentów.

4) Generalna Dyrekcja Sanitarna nakaże założenie rejestru, w którym bezwzględnie będą musieli być zapisywani chorzy nałogowcy, a także cierpiący na choroby, których leczenie może wymagać zastosowania dawek, przekraczających normalne dawki terapeutyczne.

Dla zezwolenia na takie dawki będzie wymagany specjalny dokument gwarancyjny.

5) Wszelkie przekroczenia przepisów niniejszego dekretu będą uważane za niedozwolony handel wytworami odurzającemi, do którego stosują się wszystkie sankcje karne, obowiązujące w tej dziedzinie.

Artykuł dodatkowy. Ministerjum Pracy, Higjeny i Opieki wyda natychmiast potrzebne przepisy wykonawcze do niniejszego dekretu.

Dekret niniejszy wejdzie w życie w 15 dni po opublikowaniu wyżej wymienionych przepisów uzupełniających.

Dan w La Granja, 29 sierpnia 1935 r.

Przejdźmy od słów do czynów.

Ostatnie dwa miesiące dały nam możność zapoznania się z głównemi bolączkami naszego zawodu, bowiem obie grupy zawodowe — pracownicy i pracodawcy — odbyły swe zjazdy i przyjęły w tym przedmiocie szereg uchwał. Aczkolwiek nie są nam jeszcze znane szczegóły obrad zjazdu P.P.T.F., to jednak z komunikatów prasowych możemy się zorjentować, co było główną troską zjazdu. Jeżeli chodzi o postulaty ogólnozawodowe, za wyjątkiem postulatów dotyczących ustawy aptekarskiej oraz spraw mających ścisły związek z warunkami pracy i płacy, to uchwały zjazdu P.P.T.F. i Z.Z.F.P. zmierzają do jednego celu. Obecne stosunki pomiędzy P.P.T.F. i Z.Z.F.P. są tego rodzaju, że naprawdę możnaby się pokusić o ujęcie w pewne ramy postulatów całego zawodu i solidarnie walczyć o ich realizację.

Rozbieżność w ujęciu przez obie organizacje niektórych wytycznych do ustawy aptekarskiej ma swe źródło w beznadziejnej sytuacji pracowników, jak pod względem płac, tak też i pod względem warunków pracy w aptekach prowincjonalnych, gdzie pracownik jest rzeczywiście tym przysłowiowym białym murzynem. Ponadto dotychczas nie dało się zaobserwować prawie nigdy rzeczowego i koleżeńskiego ustosunkowania się właścicieli aptek do ogłaszanych koncesyj na nowe apteki. Mieliśmy możność stwierdzenia, że zarówno właściciel apteki, robiącej miesięcznie około 30 tys. zł. obrotu, jak też i właściciel apteki o 4—6 tysiącach miesięcznego obrotu przytaczają szereg argumentów, że nowa apteka poderwie egzystencję istniejącej. Zdarzały się też wypadki protestów ze strony właścicieli aptek odległych o 25—30 klm.

Obserwując z jednej strony kampanję przeciwko aptekom Ubezpieczalni Społecznej, że podrywają egzystencję aptek prywatnych, a z drugiej strony walkę przeciwko powiększaniu ilości aptek, doprawdy, trudno jest traktować na serjo wywody reprezentantów P.P.T.F. Jeszcze nigdy nie słyszeliśmy, żeby ktoś otrzymał koncesję na aptekę bez protestów ze strony sąsiednich aptek. Uważamy, że coś jest nie w porządku i według naszego zdania reprezentacje zawodowe winny nad tem czuwać, że o ile się występuje do władz z jakimś protestem, to protest winien mieć uzasadnienie, zarówno życiowe, jak i formalne. Należy uznać, że protesty tylko dla zasady przynoszą więcej szkody, niż pożytku. Składanie protestów w każdej nieuzasadnionej sprawie ma ten skutek, że gdy organizacje występują w sprawach naprawdę poważnych, to władze odnoszą się do nich z dużą rezerwą. Przy stałych protestach w sprawie aptek Ubezp. Społ., nowych koncesjach i w sprawie drogeryj słyszymy argumenty, że podrywa się i rujnuje byt istniejących placówek. W trzech tak odmiennych zagadnieniach operuje się prawie identycznymi argumentami. Skutek jest taki, że apteki Ubezpieczalni Społ. i punkty istnieją, na drogerje patrzy się przez palce, a nowe koncesje są i będą ogłaszane, bo życie tego wymaga, wreszcie jest to zupełnie zgodne z istniejącymi przepisami i inaczej być nie może, bo dla władz państwowych jednakowymi obywatelami są zarówno pracownicy, jak i właściciele aptek.

Według naszego przeświadczenia zawód winien dążyć przedewszystkiem do obrony swych istotnych uprawnień, polegających na wprowadzeniu w życie zasady wyłączności zawodowej. Jest to najistotniejszem zagadnieniem, wywalczenie którego znacznie wpłynęłoby na podniesienie autorytetu zawodu. Wreszcie nie powinno być obojętnem nawet dla P.P.T.F., w jakich warunkach znajduje się farmaceuta pracownik. Brak zainteresowania ze strony P.P.T.F. tem zagadnieniem nietylko obniża autorytet zawodu, lecz jest źródłem szerzenia fermentu.

Jak można naprzykład tolerować wyzysk tego rodzaju: w miejscowości podwarszawskiej właściciel apteki p. P., który jest jeszcze współwłaścicieelm dwóch aptek i składu aptecznego, przy obrocie 6 tys. zł. miesięcznie zatrudnia jednego pracownika (bez kasjerki), płacąc mu aż 200 zł. miesięcznie brutto przy 30 dyżurach nocnych i pracy od 8-ej rano do 22-ej wieczorem. Pracownik korzysta tylko z 2-ch wolnych półdniówek w tygodniu i co drugie święto. Zapytujemy, czy apteka przy takim obrocie na prowincji jest w możności dać lepsze warunki, czy też nie? Jesteśmy zdania, że taka apteka może i powinna zatrudniać bez żadnego uszczerbku dla jej właściciela dwóch fachowców z całkowitem poszanowaniem ustawy o czasie pracy. Wreszcie, czy jest dopuszczalnem, żeby o kilkadziesiąt kilometrów od stolicy pracowała w aptece i była jej współwłaścicielem siła niefachowa?! (Żyrardów).

Zjazd Z.Z.F.P. przyjął zasadę systemu koncesyjnego oraz wyłączności zawodowej, wypowiedział się za przyśpieszeniem wydania ustawy o Izbach Aptekarskich, kategorycznie wypowiedział się przeciwko posiadaniu aptek przez osoby z poza zawodu oraz prowadzeniu aptek ad infinitum przez niefachowych spadkobierców.

Dalej Zjazd potwierdził poprzednie uchwały w sprawie walki z siłami niefachowemi. Postanowiono domagać się poszanowania ustawy o czasie pracy oraz regulowania stosunków służbowych na zasadzie umów zbiorowych. Ponadto postanowiono domagać się zwiększenia ilości koncesyj na apteki.

Mniemamy, że w tych uchwałach jest zawarta cała kwintesencja i żaden właściciel apteki nie może powiedzieć, że nasze stanowisko jest niesłuszne i nielogiczne. Przy przestrzeganiu zasady wyłączności zawodowej, skasowanie punktów i innych dziwolągów, nadanie szeregu nowych koncesyj będzie rzeczą nader wskazaną.

Jest naszem nieszczęściem, że walczymy na wszystkich frontach bez żadnego rezultatu, a dzieje się to dlatego, że dotychczas nie opracowaliśmy wyraźnego programu ogólnozawodowego i nie dążymy konsekwentnie do jego wykonania. Jest rzeczą nietylko nie wskazaną, lecz wręcz szkodliwą uprawianie niezdecydowanej polityki zawodowej oraz stałe narzekanie. Jesteśmy chronicznymi bezprogramowcami w najistotniejszych zagadnieniach. Nie możemy tylko narzekać, lecz musimy budować przyszłość zawodu wytrwałą i żmudną codzienną pracą. Nie będziemy poruszać szerzej zagadnienia specyfikomanji, musimy jednak nadmienić, że naszą rzeczą jest przygotowywanie recept i najkategoryczniej musimy się przeciwstawić wyrobowi takich specyfików, które są niczem innem, jak zwykłą mieszanką.

Jest dużym błędem ze strony aptekarstwa, że często bezwiednie przyczynia się do propagowania wyrobów nawet małowartościowych, a nie potrafi zorganizować racjonalnej propagandy apteki jako takiej oraz swych własnych wyrobów.

Należy podjąć inicjatywę, celem skierowania wysiłków właścicieli aptek z błędnej drogi oszczędzania na żołądku pracownika na inne i właściwsze tory, które w znacznym stopniu przyczyniłyby się do podniesienia dobrobytu i autorytetu całego świata farmaceutycznego.

Drogi te wskazywał nam już niejednokrotnie p. prof. Koskowski, dając kapitalny przykład, jak podczas wywczasów letnich zajął się destylacją Ol. Calami. A ileż to analogicznych rzeczy możnaby było wyrabiać przy aptekach prowincjonalnych przy odrobinie dobrej woli ze strony ich właścicieli. Wielcy wodzowie mawiali, że na wroga nie należy czekać, lecz trzeba go odszukać. I my w aptekach nie czekajmy, aż nam ktoś przyniesie receptę lub przyjdzie kupić jakiś drobiazg, a szukajmy nowych dróg, wnikajmy głębiej w potrzeby aptekarstwa i analizujmy możliwości naszego życia gospodarczego, które wobec obecnych stosunków międzynarodowych zawsze da nam dużo możliwości do ekspansji nawet przy stosunkowo małej inicjatywie.

Nie łudzimy się, że stosunki pomiędzy właścicielami i pracownikami ułożą się sielsko i anielsko, lecz winniśmy dążyć, żeby one były jaknajlepsze, bo wiemy z doświadczenia, że tylko przy pewnym kompromisie uda się osiągnąć maximum dobrego dla zawodu. W szczególności jest to ważne dla naszego zawodu, który musi jeszcze długo i dużo pracować, żeby zdobyć dla siebie należne uznanie opinji społecznej.

Pozwoliliśmy sobie podzielić się z naszymi czytelnikami refleksjami w związku z ostatniemi zjazdami organizacyj farmaceutycznych, reprezentujących całość polskiej farmacji, żywiąc nadzieję, że musi nadejść kiedyś moment, że farmacja polska nareszcie zrozumie, co jest przyczyną jej słabości i postara się szybko naprawić swe błędy przez konsolidację opinji zawodu w najżywotniejszych sprawach i przejdzie od słów do czynów.

N.

Żółwim krokiem...

Sądzę, że nikt nie będzie oponował, jeżeli pozwolę sobie na powiedzenie, że nasze ustawodawstwo aptekarskie jest już przestarzałe, a wszelkie dążenia do zmodernizowania tego ustawodawstwa drogą rozporządzeń nie zdołają wypełnić wielkiej luki w naszem życiu zawodowem, jaka daje się odczuwać spowodu braku jednolitej i odpowiadającej nowoczesnym wymaganiom zawodu ustawy. Niemniej ważnem zagadnieniem jest brak samorządu zawodowego, który należy ściśle połączyć, jeżeli już nie z całkowitą reformą ustroju aptekarskiego, to przynajmniej z przyznaniem temu samorządowi pewnych uprawnień w kierunku rozstrzygania i opinjowania wielu tak ważnych i skomplikowanych zagadnień zawodowych.

Jesteśmy reprezentantami może nie dość licznego, lecz poważnego zawodu, na barkach którego spoczywa obowiązek zaopatrywania obywateli państwa w leki Rola naszego zawodu w życiu gospodarczem państwa jest o tyle jeszcze większa, że na nas ciąży obowiązek wytwarzania leków, celem uniezależnienia się od wpływów zagranicy.

Każdy zdrowo myślący obywatel należycie docenia znaczenie państwowe naszego zawodu. Dziwnem tylko się wydaje, dlaczego opinja całego zawodu jest tak mało brana pod uwagę przez czynniki miarodajne. Dlaczego głos zawodu w sprawie Ustawy Aptekarskiej i Izb Aptekarskich od lat siedemnastu jest głosem wołającego na puszczy. Dlaczego zawodowi, który wykazał tyle ofiarności obywatelskiej na cele naukowe i społeczne, odmawia się prawa do samorządu. Dlaczego tyle tak życiowych spraw zawodowych pozostawia się nadal w ręku wyłącznie władzy administracyjnej. Mam tu na myśli przedewszystkiem ogłaszanie stanowisk na nowe apteki oraz rozstrzyganie konkursów.

Już minął rok od czasu, gdy było wydane zarządzenie Min. Opieki Społecznej o ogłoszeniu konkursów na apteki tam, gdzie są ku temu warunki przewidziane przez instrukcję o udzielaniu koncesyj, a tymczasem w praktyce to nie jest dotychczas wykonane. Naturalny przyrost ludności wymaga ogłoszenia już następnej serji koncesyj, a w praktyce nie został jeszcze wykonany program z roku 1934/35. Kapitalny przykład mamy w samej Warszawie. W początku 1935 r. mógł był być ogłoszony konkurs w Warszawie na 20 nowych aptek. W rok po tym terminie Komisarjat Rządu zdążył załatwić zaledwie pięć koncesyj, a obecnie ogłosił znów pięć dalszych, czyli, że przy tego rodzaju tempie zdąży zaledwie w roku pańskim 1939 wykonać to, co powinien był załatwić w 1935 r.

Pozwolę się zapytać, dlaczego władzom drugiej instancji tak się nie śpieszy z wykonaniem polecenia Ministerstwa, skoro już były dwukrotnie w tej materji wysyłane pisma okólne do wojewodów. A czyż nie jest rzeczą zasługującą na specjalną uwagę, żeby okres od czasu zamknięcia konkursu do wydania decyzji trwał aż 9 — 10 miesięcy. Przy takiem tempie urzędowania i w innych dziedzinach, niewiele byśmy zbudowali. Czy temu jest winien też biurokratyzm, czy też może inne bliżej nam nieznane czynniki. W każdym bądź razie, jako pełnoprawni obywatele mamy prawo domagać się szybszego i sprawniejszego urzędowania.

Ogłoszenie w ub. miesiącu pięciu nowych koncesyj na terenie Warszawy, jeżeli się weźmie pod uwagę wybrane punkty, wywołało wśród zainteresowanych bardzo wiele komentarzy. Jest rzeczą piękną dbać o wygodę mieszkańców, lecz trzeba się też liczyć i z tem, czy w danym punkcie apteka, w stosunku do której stawia się obecnie tak wielkie wymagania, będzie mogła egzy-

stować. Czy jest na danej ulicy dom, w którym możnaby było wynająć odpowiedni lokal pod aptekę. Sądząc z ostatnio ogłaszanych koncesyj należy stwierdzić, że przy wyznaczaniu stanowiska dla nowej apteki czynnik mieszkaniowy i możność egzystencji nowej placówki wcale nie bierze się pod uwagę.

Jeden z nowych koncesjonarjuszów prowincjonalnych opowiadał mi fakt, że wyznaczono mu miejsce przy ulicy, gdzie „na dachach domków pasą się kozy". Zainteresowany na swą prośbę o przesunięciu koncesji jeszcze o parę domów, gdzie jest odpowiedni lokal, otrzymał odpowiedź od przedstawiciela województwa, że może sobie nabyć plac i wybudować dom pod aptekę. Sądzę, że fakt powyższy mogę postawić bez dalszych komentarzy.

Przypadków tego rodzaju możnaby znaleźć daleko więcej, lecz sądzę, że wyżej przytoczony wystarczy dla charakterystyki panujących u nas stosunków.

Przejdźmy teraz do samego rozstrzygania konkursów. Czy jest rzeczą słuszną, żeby spośród ubiegających się kandydatów były wyróżniane osoby posiadające już własne apteki. A jednak, niestety, takie wypadki mają miejsce. Jestem w posiadaniu dowodów, że przyznano koncesje właścicielom aptek już w trzech miejscowościach, pomimo ubiegania się pracowników, którzy nigdy nie posiadali aptek (woj. poznańskie, lubelskie i łódzkie).

Pozwolę się zapytać, czy jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą, żeby nadawano koncesję właścicielom aptek pomimo zgłaszania się pracowników. Czy to jest zgodne z duchem istniejących przepisów?

Wreszcie, czy jest rzeczą uzasadnioną ogłaszanie konkursów tam, gdzie niema zupełnie warunków ku temu, żeby apteka mogła się utrzymać, jak to ma miejsce obecnie w Warszawie.

Poruszone wyżej zagadnienia wymagają silniejszej reakcji ze strony sfer zainteresowanych, a przedewszystkiem zwrócenia się do P. Premjera, którego posunięcia zmierzają ku szybszemu i sprawniejszemu urzędowaniu.

Związkowiec.

Po 10-ciu latach pracy 3-miesięczne wymówienie.

Sąd Najwyższy wydał w dniu 4 b. m. ważne orzeczenie (C. II. 557/36), posiadające doniosłe znaczenie dla świata pracy. Pracownik Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie wystąpił do sądu o odszkodowanie za 6-miesięczny okres wypowiedzenia, opierając swe roszczenie na art. 469 par. 3 Kodeksu Zobowiązań; przepis ten postanawia, że pracownikowi po 10-ciu latach pracy przysługuje 6-miesięczne wypowiedzenie na koniec kwartału kalendarzowego. Sąd Pracy powództwo zasądził. Sąd Okręgowy, jako druga instancja, wyrok Sądu Pracy uchylił i powództwo oddalił, wychodząc z założenia, że do pracowników, objętych rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracowników umysłowych, przepisy wymienionego artykułu Kodeksu Zobowiązań nie mają zastosowania. Naskutek skargi kasacyjnej pracownika sprawa znalazła się w Sądzie Najwyższym.

Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddalił, ustalając tem samem, że pracownicy, objęci rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę, nie mają na zasadzie Kodeksu Zobowiązań prawa do 6-miesięcznego wypowiedzenia umowy o pracę po 10-ciu latach pracy.

Z Federacji Farmaceutów Słowiańskich.

Sprawozdanie
z posiedzenia Sekcji Polskiej Federacji Farmaceutów Słowiańskich
z dn. 26. VI. 1936 r.

Obecni pp. prof. Br. Koskowski, W. Filipowicz, St. Laube, St. Bukowski, Fr. Herod, K. Piotrowski, B. Machnikowski i Edm. Szyszko.

Przewodniczył p. prezes W. Filipowicz, protokółował p. Edm. Szyszko.

Na porządku dziennym:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia,
2. Kongres Federacji:
   a) referaty,
   b) komitet honorowy Kongresu,
3. Sprawy bieżące,
4. Wolne wnioski.

P. Edm. Szyszko odczytał pisma w sprawie zgłoszonych referatów. Dotychczas zgłoszono 14 referatów, jednak prace swe nadesłało dopiero 6 osób.

P. prof. Koskowski komunikuje, iż niezależnie od zgłoszonego już referatu kończy drugą pracę n. t. „Apteka współczesna".

P. Laube jest zdania, że na Kongresie należałoby wygłosić referat na temat aptek ubezpieczeń społecznych oraz na temat ustawodawstwa aptekarskiego.

Po krótkiej dyskusji postanowiono zgłosić do komitetu honorowego Kongresu nast. osoby: prof. Koskowskiego, prof. A. Ossowskiego, nacz. W. Sokolewicza, ppłk. Jabłonowskiego, prezesa W. Filipowicza, prezesa Edm. Szyszko i prezesa Racińskiego.

Polecono sekretarjatowi gener. poinformować się o terminie tegorocznego Zjazdu Lekarzy Słowiańskich i poczynić ewent. starania, aby Zjazd Federacji Farm. Słow. odbył się w tym samym czasie, co ułatwiłoby znacznie trudności przy załatwianiu zbiorowej wycieczki do Bułgarji.

Pozatem polecono sekretarjatowi zwrócić się do osób, które zadeklarowały referaty, aby prace swe nadesłały najpóźniej do dnia 15. VII. r. b.

P. Laube poinformował zebranych, że stan kasy na 26. VI. r. b. wynosi zł. 1.693 (łącznie z ostatnią 106 zł. składką organizacji bułgarskiej).

Po omówieniu jeszcze szeregu spraw związanych z Kongresem, posiedzenie zamknięto.

RUCH ZWIĄZKOWY

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. Z. F. P.

Sprawozdanie
z posiedzenia Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego
z dnia 23 czerwca 1936 r.

Obecni koledzy: Edm. Szyszko, M. Stankiewicz, Cz. Nałęcz, R. Stocki i J. Rabinowicz.

Przewodniczy kol. Edm. Szyszko., protokółuje kol. Cz. Nałęcz.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia,
2. Wytyczne do umowy w Ubezp. Społ.,
3. Omówienie realizacji uchwał Zjazdu,
4. Sytuacja na terenie aptek Ubezpiecz. Społecz. w Warszawie,
5. Sprawy bieżące,
6. Wolne wnioski.

1. Protokół po odczytaniu przyjęto bez zmian.

2. Po zapoznaniu się z materjałami nadesłanemi przez Oddziały i po szczegółowej dyskusji, powierzono opracowanie projektu umowy zbiorowej kol. Nałęczowi, przyjmując za podstawę następujące płace: kierownik apteki — zł. 750, magister farm. — 625 zł., pomocnik aptekarski — 500 zł. Umowa winna przewidywać wysługę lat, normę pracy, godziny pracy oraz zwrot wpisów szkolnych.

3. Po odczytaniu uchwał zjazdowych, powierzono kol. Nałęczowi opracować memorjały oraz nawiązać kontakt z Oddziałami w sprawach, które wymagają ścisłej współpracy Oddziałów.

4. Położenie na terenie aptek Warsz. Ubezp. Społ. zreferował kol. Stankiewicz. Jak wynika ze sprawozdania, przyrzeczenia, złożone przez naczelnego lekarza na ostatniej konferencji, nie zostały dotychczas wykonane. Najbliższa konferencja odbędzie się dnia 26. VI., na której jeszcze raz zostaną poruszone wszystkie sprawy, dotyczące cofnięcia wymówień, godzin pracy i płacy.

5. a) po odczytaniu pisma p. Biernackiej, postanowiono wyrazić zgodę, że wzamian zrzeczenia się praw z tytułu testamentu do jednej czwartej apteki w Otwocku, zostanie ustalony wieczysty legat, mocą którego apteka po ś. p. prof. Biernackim będzie obowiązana do opłacania kosztów całkowitego utrzymania w jednym z pensjonatów otwockich w wysokości 500 zł. rocznie dla farmaceuty pracownika chorego lub zagrożonego gruźlicą;

b) postanowiono ogłosić konkurs na stanowisko kierownika biura Zarządu Głównego ;

c) wobec urlopu kol. prezesa Szyszko w miesiącu lipcu, powierzono pełnienie funkcyj prezesa wiceprezesowi kol. M. Stankiewiczowi.

d) postanowiono, żeby na następne posiedzenie był przedłożony przez skarbnika rachunek wpływów i wydatków za pierwsze półrocze;

e) postanowiono wydelegować do wyłonionego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej spośród organizacyj farmaceutycznych kol. Edm. Szyszko;

f) postanowiono pokrywać część wydatków za utrzymanie dozorcy w Zalesiu Górnem;

g) ze względu na wyjazd z Warszawy kol. Nałęcza w miesiącu wrześniu, postanowiono delegować do Zarządu Sekcji Polskiej Federacji Farmaceutów Słowiańskich kol. Edm. Szyszko.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Zarząd Główny Związku wysłał w dniu 10 lipca r. b. pismo następującej treści:

Do

Ministerstwa Opieki Społecznej.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników w Rz. Pol. niniejszem uprzejmie komunikuje, że przy rozstrzyganiu konkursów na nowe apteki zdarzają się wypadki przyznawania koncesyj właścicielom aptek.

Ostatnio tego rodzaju wypadki miały miejsce w Ostrowie Wielkopolskim, gdzie nadano koncesję p. Gniatczyńskiemu, właścicielowi apteki w Skalmierzycach oraz w Zamościu, gdzie nadano koncesję p. B. Rymgaylle, właścicielowi apteki w Sobienich Jeziorach. W obydwu wypadkach wśród współubiegających się były osoby nieposiadające aptek.

Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników w Rz. Pol. uważa, że w pierwszym rzędzie przy rozstrzyganiu konkursu na nową aptekę winny być brane pod uwagę kandydatury osób, które nie posiadają własnych aptek.

Komunikując o powyższem Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników prosi Ministerstwo o wydanie odpowiedniego zarządzenia, że pierwszeństwo przy ubieganiu się o koncesję przysługuje farmaceutom, którzy nie posiadają aptek.

Sekretarz generalny: (—) Cz. Nałęcz.
Vice-Prezes (—) M. Stankiewicz.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO

Przyjęci zostali w poczet członków następujący koledzy: Jan Hryniewiecki, Irena Odrzywolska, Stanisław Bargiel, Stanisław Prusinowski, Jan Antoni Pacuski. Deklaracje 2 kandydatów załatwiono odmownie.

Z ODDZIAŁU RADOMSKIEGO

Na terenie Oddziału zostały wprowadzone dyżury świąteczne w aptekach prywatnych. W każdą niedzielę i święto połowa aptek jest zamknięta.

Zarząd Oddziału postanowił wyasygnować na Fundusz Obrony Narodowej zł. 200.

Na Fundusz Stypendjalny im. prof. Br. Koskowskiego.

Na apel Zarządu Głównego Związku o składanie ofiar na Fundusz Stypendjalny im. prof. Br. Koskowskiego, niektóre Oddziały naszej organizacji oraz poszczególni koledzy już zadeklarowali odpowiednie kwoty. Dotychczas wpłynęły na rzecz Funduszu za pośrednictwem Związku następujące sumy: Zarząd Główny Z. Z. F. P. — zł. 300, Oddział Warszawski Z. Z. F. P. — zł. 150, Oddział Radomski Z. Z. F. P. — zł. 100, Oddział Poznański Z. Z. F. P. — zł. 50, Oddział Bielsko-Biała Z. Z. F. P. — zł. 50, Oddział Białostocki Z. Z. F. P. — zł. 50, kol. prezes Edm. Szyszko — zł. 100, kol. Cz. Nałęcz — sekretarz gen. — zł. 100, kol. Kaliszewska z Białegostoku — zł. 50.

Wiadomości bieżące.

W sprawie konkursów na nowe apteki.

Min. Opieki Spoecznej rozesłało w dn. 13 maja r. b. za Nr. Zn. 3e/14—6 do Panów Wojewodów i Pana Komisarza Rządu na m. st. Warszawę pismo okólne następującej treści:

„Nawiązując do pisma okólnego L. Zf. 5/3—5 z dnia 11 lutego 1935 r. Ministerstwo Opieki Społecznej, celem udogodnienia ludności zaopatrywania się w leki, prosi o ogłoszenie konkursów na otwarcie nowych aptek publicznych w miejscowościach, w których są warunki do ich założenia. O ogłoszeniu konkursów należy zawiadomić Ministerstwo do dnia 1 lipca r. b.".

Podsekretarz Stanu: (—) *Dr. E. Piestrzyński.*

Zjazd Międzynarodowej Federacji Zielarskiej.

Zjazd Międzynarodowej Federacji Zielarskiej odbędzie się w tym roku w dniach 3—7 września w Monachjum, z okazji pierwszych oficjalnych obrad Niemieckiego Państwowego Związku Zielarskiego. P. prof. dr. Jerzy Modrakowski będzie na powyższym Zjeździe reprezentował Polski Komitet Zielarski.

Zmiany własności.

Aptekę w Sosnowicy (woj. lubelskie) nabył na własność S. Zawadzki.

Aptekę w Sułoszowej (woj. kieleckie) nabył na własność kol. Stan. Ostrowski.

Aptekę w Witoni M. Murawskiego nabył na własność kol. Zdzisław Szachowski.

Marjan Rostafiński nabył połowę apteki pod firmą A. Ruszczykowski i S-ka w Warszawie przy ul. Wolskiej 38.

Antoni Kowalski nabył połowę apteki wraz z koncesją od Wacława Kłopotowskiego w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 147.

Zmiana siedziby Unji Z. Z. P. U.

Sekretarjat Unji Z. Z. P. U. oraz administracja „Ruchu Pracowniczego" zostały przeniesione z lokalu Marszałkowska 87 m. 4 do nowego lokalu przy ul. Marszałkowskiej 91 m. 13.

Jak wykorzystać urlop?

Spółdzielnia Pracowników Umysłowych Detur w Warszawie, ul. Marszałkowska 129, powstała przy udziale Instytutu Oświaty Pracowniczej, popierana przez Zarząd Ubezpieczeń Społecznych oraz przez Fundusz Pracy, obecnie rozszerzyła swój zakres, działania. Przedewszystkiem Detur racjonalnie zorganizował okres spędzania wakacyj i urlopów pracującej inteligencji, i to tak w kraju, jak i zagranicą. W biurach Deturu znajdują się kartoteki, albumy i fotografje licznych dworów ziemiańskich, letnisk i uzdrowisk całego kraju, rozsiane od Podkarpacia aż po Wileńszczyznę. Nader dogodne warunki finansowe, niskie ceny, możność korzystania z kredytu w Deturze, umożliwiają nawet najbardziej niezamożnym coroczne spędzenie urlopu w sposób racjonalny, dając pełnię zadowolenia, wypoczynku i zdrowia. Nad racjonalną organizacją wywczasów czuwa specjalna Rada Lekarska, w skład której wchodzą lekarze z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Państwowego Instytutu Higjeny i Zarządu m. st. Warszawy. Również jeden z lekarzy na miejscu w Deturze udziela wska-

zówek i swej opinji w sprawach wyboru miejsca i sposobu spędzenia urlopu. W r. b. Detur zorganizował szereg wyjazdów towarzyskich na plaże południowe Adrjatyku w Jugosławji. Urlop spędzony w ciągu czterech tygodni pod wspaniałem słońcem południa, wśród gajów oliwnych i palmowych, czaruje stęsknionego za słońcem i ciepłem mieszkańca północy. Uczestnicy wycieczki zwiedzają Wiedeń, Budapeszt; na miejscu zaś pobytu mają szereg możliwości wycieczkowych do Wenecji. Abbazji, Splitu, Dubrownika i Cetynji. Rewelacją jednak jest nietylko niska cena, lecz przedewszystkiem możność spłaty w paru miesięcznych ratach udziału w wycieczce. Dlatego też pierwsza grupa, która wyjechała w maju do Jugosławji, cieszyła się dużą frekwencją. Detur udziela bezinteresownie w każdej chwili wszelkich informacyj, wskazówek i porad. Główne biura Deturu mieszczą się w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 129, tel. 607-20, 607-30.

Ubezpieczenia społeczne w Polsce.

Zwolnienie od badań lekarskich przy staraniach o zaopatrzenie starcze.

Ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych na terenie województw centralnych i zachodnich obowiązywać zaczęło z dniem 1 stycznia 1928 r. Pracownikom, którzy w tym terminie przekroczyli 65-ty rok życia, t. j. granicę wieku ubezpieczenia, oraz pracownikom, którzy w tymże terminie ukończyli 60-ty rok życia i byli niezdolni do wykonywania zawodu, przysługuje zaopatrzenie starcze w wysokości 50 zł. miesięcznie. Dla ustalenia niezdolności do wykonywania zawodu tej ostatniej kategorji osób, pracownicy zgłaszający roszczenia poddawani byli badaniu lekarskiemu.

Wobec tego, że o zaopatrzenie starcze ubiegać się mogą osoby, urodzone przed 1 stycznia 1868 r., a zatem najmłodsze z tych osób mają obecnie 69 lat, Zakład Ubezpieczeń Społecznych uznał, że stwierdzanie przez badanie lekarskie niezdolności do wykonywania zawodu u osób w tym wieku jest zbędne i wydał w tej mierze odpowiednie zarządzenia ubezpieczalniom społecznym.

KONKURS
NA STANOWISKO KIEROWNIKA BIURA ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW PRACOWNIKÓW W RZ. POL.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników w Rz. Pol. ogłasza konkurs na stanowisko kierownika biura Związku.

Pragnący ubiegać się o to stanowisko proszeni są o złożenie ofert z dokładnym życiorysem, ze szczególnem uwzględnieniem pracy społeczno-zawodowej.

Termin składania ofert upływa d. 1.VIII r. b.

Sekretarz gen.: (—) Cz. Nałęcz.
Prezes: (—) Edm. Szyszko.

Z Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu J. Piłsudskiego.

Egzamin wstępny dla kandydatów na I-szy rok studjów w roku akademickim 1936/37 odbędzie się w drugiej połowie września r. b. Egzamin będzie piśmienny i obejmie dwa tematy z dziedziny nauk przyrodniczych w zakresie szkoły średniej.

Z Federacji Farmaceutów Słowiańskich.

Sekretarjat Generalny Federacji Farmacetów Słowiańskich niniejszem podaje do wiadomości. że IV Kongres Federacji odbędzie się w Sofji. Obrady Kongresu łącznie z wycieczkami trwać będą od 25 września do 3 października. Koszty pobytu za ten okres czasu łącznie z przejazdami, hotelami i utrzymaniem (tylko w Bułgarji) wynoszą zł. 180.

Koledzy, pragnący wziąć udział w Kongresie, proszeni są o zapisywanie się w Sekretarjacie Federacji (Marszałkowska 138 m. 8) do dnia 15 sierpnia. Uczestnicy Kongresu będą korzystać z ulgowych paszportów. Szczegółowy program zostanie podany w następnym numerze.

OD REDAKCJI.

Następny, podwójny numer „Kroniki Farmaceutycznej" (15—16) ukaże się w dniu 16 sierpnia r. b.

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 9 do 16 codziennie prócz niedziel i świąt.
Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Telefon 5-23-18. Konto czekowe P. K. O. 8491.
Redaktor odpowiedzialny: Edmund Szyszko. Wydawca: Zw. Zawod. Farmaceutów-Pracowników w Rz. Pol.
Drukarnia „SIŁA", Warszawa, Marszałkowska 71.—Tel. 8.34-48.